PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VIII Warszawa, sobota 9 września 1933 r. Nr. 206

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

TREŚĆ: Sprawy polskie: Polityka zagraniczna Polski. — Polska a Gdańsk. Polska a Niemcy. — Polska a Austrja. — Polska a Węgry. — **Zagadnienia ogólne:** Sytuacja polityczna i polityka zagraniczna Niemiec. — Francja, Anglja a Niemcy. — Sprawa rozbrojenia. — Europa środkowa. Sprawa Austrji. — Sytuacja polityczna w Czechosłowacji. — Mocarstwa a Z. S. R. R. — Sytuacja polityczna w Rumunji. — Sytuacja polityczna i gospodarcza na Litwie. — **Różne.**

SPRAWY POLSKIE

POLITYKA ZAGRANICZNA POLSKI.

Völkischer Beobachter 8.IX. zamieszcza obsz. koresp. z Warszawy p. n. „Oberst Becks aussenpolitische Geschäftigkeit". Koresp. pisze: O ile polityka min. Zaleskiego, który nie czynił żadnego posunięcia, nie zasiągnąwszy uprzednio rady posła francuskiego, była nieskomplikowana i jasna, o tyle polityka jego następcy, szukającego dla polskiej polityki zagranicznej samodzielnych dróg — co zresztą oddawna było życzeniem bliskiego otoczenia marsz. Piłsudskiego — musiała wywołać zrozumiałe zainteresowanie szeregu państw, zwłaszcza zaś Francji. Tem też należy tłumaczyć — zdaniem koresp. — ten wielki niepokój, jaki dał się zauważyć w kołach politycznych paryskich, w związku z pierwszemi posunięciami ministra Becka, zwłaszcza w związku z jego próbami zbliżenia się do Włoch. Co się tyczy zbliżenia polsko - sowieckiego, to — wdg. koresp. — inicjatywę należy tu najprawdopodobniej przypisać zarówno polityce polskiej jak i polityce sowieckiej, które spotkały się na pół drogi w swych dążeniach. Jeśli współpraca polsko-sowiecka przed dojściem do władzy Hitlera miała charakter wyłącznie platoniczny, to obawa i przerażenie zarówno Polski jak i Sowietów, wywołane ruchem hitlerowskim, spowodowały, iż współpracę tę skierowano na zgoła inne tory, a mianowicie na tory ścisłego zbliżenia; dla przekonania się o tem, wystarczy spojrzeć na prasę obydwu krajów, która pisze o nastaniu nowej ery w stosunkach polsko - sowieckich. Porozumieniu jednak polsko - sowieckiemu brak realnych podstaw i dlatego należy sądzić, że współpraca Polski z Sowietami rozbije się prędzej, niż się tego można spodziewać. Koresp. zaznacza, że wskaźnikiem tego, jak małą wagę w Polsce w rzeczywistości przywiązują do przyjaźni polsko - sowieckiej, jest projektowane przystąpienie Polski do bloku państw Małej Ententy. Przystąpienie to Polski jest kwestją niedalekiej przyszłości, wbrew chwilowemu jakgdyby zarzuceniu tej myśli przez ministrów Benesza i Becka. Projektowane jest również uregulowanie stosunków z Litwą i ścisła współpraca z Węgrami; od tej ostatniej powstrzymuje Warszawę tylko obawa, by rewizjonizm węgierski nie wpłynął w razie zbliżenia Polski do Węgier na wywołanie prądu ogólnego rewizjonizmu; naogół zaś Polska uważa, iż Węgrom została wyrządzona krzywda. W zakończeniu korespondent podkreśla wielką ruchliwość ministra Becka, kwestjonując, czy polityka jego jest lepsza od polityki min. Zaleskiego.

Izwiestja 8.IX. zamieszczają p. n. „Pour le roi de Prusse" artykuł Radka, omawiający odczyt ks. Eustachego Sapiehy o polskiej polityce zagranicznej, zaznaczając, że musi wystąpienie to traktować poważnie, jako wystąpienie b. ministra spraw zagranicznych i członka rządzącego dziś w Polsce obozu. Tę część odczytu ks. Sapiehy, w której prelegent podkreślił, że możnaby skierować ekspansję niemiecką na wschód z pominięciem Polski, autor uważa za próbę zamaskowania wobec społeczeństwa polskiego gotowości kapitulacji przed Niemcami, kosztem oddania Pomorza, gdyż — zdaniem autora — Niemcy nie podejmą żadnej awantury na wschodzie, mając na tyłach w „korytarzu" wojska polskie. Projekt zgody polskiej na Anschluss austrjacko - niemiecki komentuje Radek jako gotowość zamiany sojuszu francusko - polskiego na sojusz polsko - niemiecki. Największe oburzenie autora wywołuje ustęp odczytu, potępiający zawarcie przez Polskę paktu nieagresji z Sowietami i podpisanie protokółu londyńskiego. „Konstatujemy, pisze Radek, że b. minister spraw zagr. usiłuje przekonywać, że dyplomacja polska, podpisując zasadniczej wagi dokumenty polityczne, prowadzi grę na krótką metę. Nie naszą jest sprawą odpowiadać na nową próbę dyskredytowania polityki zagranicznej rządu polskiego". Radek podejrzewa ks. Sapiehę o chęć usunięcia gruntu z pod nóg polskiej dyplomacji, by skierować ją na inne tory. Niemniej oburza autora ustęp odczytu, potępiający opór Polski przeciwko paktowi czterech i kwalifikujący zbliżenie polsko - sowieckie jako li tylko lepsze lub gorsze posunięcie na szachownicy. Radek reasumuje całość odczytu, jako nawoływanie do kapitulacji Pol-

ka. Napisały o chęć usunięcia gruntu z pod nóg polskiej dyplomacji, by skierować ją na inne tory. Niemniej oburza autora ustęp odczytu, potępiający opór Polski przeciwko paktowi czterech i kwalifikujący zbliżenie polsko - sowieckie jako li tylko lepsze lub gorsze posunięcie na szachownicy. Radek reasumuje całość odczytu, jako nawoływanie do kapitulacji Pol-

sci przywiązują do przyjazdu polsko - sowieckiej, jest projektowane przystąpienie Polski do bloku państw Małej Ententy. Przystąpienie to Polski jest kwestją niedalekiej przyszłości, wbrew chwilowemu jakgdyby zarzuceniu tej myśli przez ministrów Benesza i Becka. Projektowane jest również uregulowanie stosunków z Litwą i ścisła współpraca z Węgrami; od

ski przed Niemcami dla zawarcia z niemi sojuszu przeciwko Z. S. R. R. Autor kończy oświadczeniem, że wystąpienie ks. Sapiehy ma tę dodatnią stronę, iż ujawniło wrogów zbliżenia polsko - sowieckiego wśród klas panujących w Polsce. „Dlatego tembardziej — kończy Radek — uważamy, że zbliżenie to leży w interesie mas ludowych obu krajów i w interesie pokoju międzynarodowego. Mamy nadzieję, że reakcja prasy polskiej na wystąpienie ks. Sapiehy jeszcze bardziej wyjaśni sytuację".

La Liberté 8. IX. przynosi wiadomość, jakoby w czasie swego pobytu w Zaleszczykach marsz. Piłsudski miał się spotkać z kilku politykami rumuńskimi, w szczególności z premjerem Vaidą. Agencja Havasa zaznacza, że pogłoski te nie znajdują potwierdzenia w oficjalnych kołach polskich.

POLSKA A GDAŃSK.
POLSKA A NIEMCY.

Der Danz. Vorposten 8.IX., nawiązując do przemówienia, wygłoszonego na uroczystościach dożynkowych w Spale o gotowości wmarszu do Szczecina i Królewca, zapytuje, czy tego rodzaju przemówienia zgodne są z wymaganem przez Polskę uznaniem obowiązującego stanu rzeczy, przyczem pismo podkreśla, że Gdańsk ma szczególne prawo do stawiania tego rodzaju zapytań.

Prasa niemieckaz 8.IX. poświęca wiele uwagi pertraktacjom polsko-gdańskim, dając wyraz zaniepokojeniu z powodu rozrostu Gdyni i zainteresowania tym portem Sowietów i Czechosłowacji. Prasa twierdzi, że w obecnej sytuacji gospodarczej Polska nie będzie w stanie zapewnić Gdańskowi 5 miljonów ton obrotu rocznego.

Deutsche Allg. Ztg. w notatce p. n. „Sfałszowanie dokumentu" przypomina w związku ze śmiercią ministra Leygues'a następujący wypadek. Oryginał konwencji paryskiej z 1920 r., regulującej stosunek W. M. Gdańska do Polski, znajdować się miał na przechowaniu na Quai d'Orsay. Sporządzający odpis zmienić mieli początek, który brzmiał: „Wysokie układające się strony" na tekst „W. M. Gdańsk oraz Polska". Wiarygodność odpisu stwierdzić miał min. Leygues jako ówczesny premjer i minister spraw zagranicznych Francji. Zmiana ta miała—wdg. dziennika—wpłynąć na zaprzeczenie Gdańskowi charakteru państwa.

Pesti Hirlap 8.IX. donosi z Warszawy, że dzienniki, zbliżone do rządu polskiego są zaniepokojone mowami kierujących osobistości politycznych w Gdańsku. Z mów tych ma wynikać, że Gdańsk chciałby powrócić do Niemiec. Wedle poglądów polskich— pisze dziennik — każdy ruch, mający na celu obalenie umów międzynarodowych, dotyczących Gdańska i szkodzący prawom Polski, spotka się ze zdecydowanym oporem Polski, gdyż dla Polski dostęp przez Gdańsk do morza jest koniecznością życiową. Gdańscy Niemcy mogą pozostać nadal Niemcami bez naruszania umów międzynarodowych.

POLSKA A AUSTRJA.

Reichspost 8.IX. w wydanym z okazji zjazdu katolickiego numerze specjalnym zamieszcza na naczelnem miejscu krótki okolicznościowy artykuł prymasa kardynała Hlonda. Dr. Ferd. Schoeller w źródłowo napisanym artykule p. n. „Wiens Befreiung 1683" konstatuje decydującą rolę udziału armji polskiej pod dowództwem króla Jana Sobieskiego w obronie Wiednia. Autor stwierdza, iż naczelne dowództwo nad wszystkiemi wojskami po porozumieniu z cesarzem Leopoldem i ks. Lotaryńskim zostało oddane królowi polskiemu. Profesor R. Resch w interesującym artykule p. n. „Als Sobieski kam" opisuje pochód wojsk polskich i spotkanie Sobieskiego z ks. Lotaryńskim w Hollabrun. Spotkanie to miało decydujące znaczenie dla całej akcji wojennej, gdyż tam obydwaj wodzowie ułożyli plan działania. Profesor Zimmermann (z Rzymu) w art. p. n. „Papst Innozent XI, der Mitbefreier Wiens" zaznacza, iż pierwszorzędnym faktem w tym momencie historycznym było doprowadzenie do sojuszu między cesarzem Leopoldem a królem Janem Sobieskim, który dotąd stał po stronie Ludwika XIV. Od tej chwili nastąpił zupełny zwrot w ówczesnej sytuacji politycznej Europy; zmianę tę autor przypisuje Papieżowi Innocentemu XI.

POLSKA A WĘGRY.

Pesti Hirlap 8.IX. podaje fotografję marsz. Piłsudskiego w otoczeniu delegacji węgierskiej w Belwederze oraz inne zdjęcia z pobytu wycieczki węgierskiej w Warszawie.

Nemzeti Ujsag zamieszcza również zdjęcie Marszałka w otoczeniu delegacji Węgier.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA I POLITYKA ZAGR. NIEMIEC.

The Times 6.IX., omawiając w art. wst. zjazdy i manifestacje, urządzane przez hitlerowców, podkreśla, że wszystkie mowy zawierają nawoływania do walki i zwycięstwa. W związku z powyższem autor pisze, że cudzoziemcy z pewnem zaniepokojeniem zapytują przeciwko komu ma się walczyć i nad kim osiągnąć zwycięstwo. Proklamacje wygłoszone w Norymberdze zawierały ataki na Żydów i potępienie ustroju demokratycznego. Autor podkreśla, że hitlerowcy pod obydwoma powyższemi względami odnieśli już swoje niezbyt chlubne triumfy. Trudno już odnieść jakieś dalsze „zwycięstwo" nad Żydami, jeśli zaś chodzi o demokratyczne instytucje, to nie pozostało z nich już nawet śladu.

Autor wskazuje, że niebezpieczeństwem dla międzynarodowego porozumienia, spowodowanem przez ruch hitlerowski, jest fakt, że reprezentuje on metody i zasady rządzenia, które są odpychające przynajmniej dla W. Brytanji, Francji i Stanów Zjednoczonych. Dla innych zaś państw niebezpieczeństwo pogorszenia stosunków wynika z dążeń i celów hitlerowskich, które mogą być osiągnięte tylko przez zmianę granic, ustanowionych po wojnie. Niemcy są narodem niezadowolonym, zaś ci, którzy nimi rządzą obecnie, organizują to niezadowolenie. Wysuwają nieumiarkowane żądania, które nie mogą być urzeczywistnione bez krzywdy dla innych państw. W zakończeniu autor podkreśla, że jeden ustęp w mowie Hitlera, wygłoszonej w ostatnim dniu zjazdu w Norymberdze, zawierał momenty uspokajające, mianowicie, gdy mówił, że dla Niemców nie zachodzi potrzeba rehabilitacji na polu bitwy. Autor zapytuje, czy ustęp ten był obliczony tylko na wywarcie wrażenia na opinji publicznej i podkreśla, że świat zmuszony jest oceniać nowych kierowników Niemiec na podstawie ich postępowania a nie mów, i trzeba stwierdzić, że dotychczas opinja świata nie może się czuć uspokojoną.

Dzień Kowieński 6.IX. w art. wst. p. n. „Organizacja pokoju w Europie", nawiązującym do podpisania paktu nieagresji i neutralności między Sowietami i Włochami podkreśla, że francusko - sowiecki i włosko - sowiecki pakty nieagresji są bardzo doniosłem uzupełnieniem budowy pokoju na wschodzie Europy. Znamieniem stosunków pomiędzy Z. S. R. R. a jego zachodnimi sąsiadami jest obecne istnienie rzetelnych podstaw pokoju. Istniejące dziś na zachodniej granicy Sowietów układy o nieagresji i określeniu napastnika nie są sztucznie nałożoną zasłoną, pod którą wszystko się kłębi, ale odpowiadają całkowicie rzeczywistemu dążeniu umawiających się stron do pokoju, którego potrzebują one i nie zamierzają oczywiście zburzać na to, aby.. trzeci korzystał. Dla gry niemieckiej na Wschodzie niema już szeroko otwartych drzwi. Dyplomacja Rzeszy nietylko dojść będzie musiała do zrozumienia, że umowy wschodnie czynią z terenów podatnych dla jej gry tereny karne, co już zresztą przeniknęło w świadomość Niemców, którzy też niebawem poczują, iż — po przyzwyczajeniu się do szerokiej swobody na Wschodzie — robi się im ciasno wśród tego rozległego osuszenia i porządkowania. Trudno bowiem wyobrazić sobie, że, gdy wszystkie państwa na wschód od Niemiec, a na zachodzie Francja, Belgja i Włochy wznoszą wielki gmach polityki nienapadania, tylko Rzesza wzdragać się będzie przed przyjęciem umów o nieagresji, w szczególności i właśnie na swej granicy wschodniej. Polityka otwartych możliwości, która była znośna przy trzęsawisku w Europie Wschodniej, staje się wybitnie wyzywająca, gdy tam wszystko chce pokoju i organizuje go wspólnie z Francją, a nawet Włochami, i nie da się zatem godzić z nowym wyglądem Europy.

Dreptatea 4.IX. uważa bezwzględne scentralizowanie polityki wewnętrznej Niemiec za jeden ze środków do odbudowy ekspansji pangermanizmu, będącego najpoważniejszem dziś niebezpieczeństwem dla cywilizacji. Program gospodarczy i społeczny hitleryzmu służy tylko do zjednania sobie mas, zrozpaczonych bezrobociem. Programu tego jednak się nie wykona, gdyż przy własności osobistej nie da się wprowadzić praca przymusowa. Największą przeszkodą w zjednoczeniu się Niemiec, byłoby to, że demokratyzm pozostawił autonomje regjonowe. Dziennik zaznacza jednak, że i dotychczas — wbrew pozorom — rządzili Niemcami przeciwnicy demokracji — baronowie i finansiści. Dlatego wielki błąd popełnili socjaliści, pozwalając na utrzymywanie się takiego stanu, i łudząc się, że w Niemczech panuje demokracja.

Dreptatea 4.IX. widzi w zjeździe hitlerowców w Norymberdze podkreślenie niebezpieczeństwa wojny. Hitler zaznaczył tam, że sprzeciwia się demokratyzmowi i parlamentaryzmowi, czyli, że jest zwolennikiem dyktatury, prowadzącej do samowoli i wojny. Wielkie wrażenie wywołał w Europie brak uzasadnienia czy wyjaśnienia przez Hitlera zajść na pograniczu z Belgją, Austrją i Szwajcarją, czego się ogólnie spodziewano.

FRANCJA, ANGLJA A NIEMCY. SPRAWA ROZBROJENIA.

Le Quotidien 7.IX. w art. wst. wyjaśnia stanowisko Anglji wobec zapowiedzianych rozmów francusko - angielskich. Anglji zależy na pokoju opartym na równowadze między państwami i umożliwiającym rozwój przemysłu i handlu w świecie. Ten stan rzeczy wyzyskały zręcznie Niemcy, przedstawiając Francję, jako mocarstwo o dążeniach imperjalistycznych i militarystycznych. Anglicy niechętnie opierają się na wierze, wolą się przekonać. Rezutlatem an-[illegible] dociekań jest obecnie fakt, że dziś pacyfizm realistyczny Anglji jest w zgodzie z pacyfizmem idealistycznym Francji. Środkami, na jakie zdecydują się przedstawiciele obu państw w Paryżu 18 b. m., będą środki Ligi Narodów i to Ligi — bliższej — niż dotychczas — swych zadań, Ligi — zdolnej do okazania swego autorytetu. Dziennik zapytuje: Jakież inne są środki, by powstrzymać Niemcy od żądania, najwyżej za kilka miesięcy, przyłączenia Austrji, Śląska, Szlezwigu a dalej Alzacji i Szwajcarji? Chyba nie ultimatum Francji, któraby wzięła wówczas na siebie rolę napastnika, na co żaden francuski mąż stanu nie mógłby się zdecydować.

L'Echo de Paris 8.IX. pisze: Informacje, które mamy o rozmowach Simon'a z Norman Davis'em w sprawie rozbrojenia, napełniają nas jaknajdalej idącym sceptycyzmem. Amerykanie, niestety, mylą pojęcia kontroli zbrojeń z pojęciem bezpieczeństwa. Według planu amerykańskiego, ustalenie kontroli zbrojeń byłoby ipso facto zapewnieniem bezpieczeństwa i pociągałoby za sobą natychmiastowe rozbrojenie. Plan ten zaprzecza najelementarniejszemu poczuciu ostrożności i nie zgadza się z tezą francuską, która przewiduje ustalenie okresu próbnego, w ciągu którego możnaby było przekonać się o postępowaniach Rzeszy, a wtenczas dopiero, zależnie od tego, przystąpić do rozbrojenia. Davis ma zamiar udać się do Berlina, żeby spotkać się z Hitlerem i von Neurath'em. „Nie mamy żadnych wątpliwości, co do rezultatów tych zbytecznych rozmów".

The Times 6.IX. w kor. z Paryża pisze. że wydaje się, iż sprawa dalszego rozbrojenia Francji zmierza obecnie do tego, iż będzie ona usunięta w części przez kwestję zbrojeń niemieckich. Rząd francuski był ostatnio mocno zaniepokojony z powodu wzmożenia się dowodów, iż zbrojenie to rzeczywiście się rozpoczęło. Rząd francuski posiada dossier, zawierające niezbite dowody, dotyczące zamiarów hitlerowców; podobno zupełnie poważne zastanawia się on nad kwestją poruszenia w Genewie sprawy zbrojeń niemieckich, zanim nie posuną się one zbyt daleko. Decyzja rządu francuskiego zależna będzie w dużej mierze od tego, jakie poparcie otrzyma od innych rządów.

Daily Herald 6.IX. pisze w art. wst., nawiązującym do zapowiedzianych rozmów w sprawie rozbrojenia, że sytuacja jest poważniejsza, niż kiedykolwiek od czasu zebrania się konferencji. Autor sądzi, że nie jest najlepszą gwarancją pokoju, jeśli to lub inne państwo jest uzbrojone, ani też — jeśli uznane niesprawiedliwości trwają nadal. Autor podkreśla, że zaniechanie rozbrojenia jest drogą, prowadzącą do wojny.

Prasa niemiecka z 8.IX., podając wiadomość o obecnych manewrach francuskich, komentuje je w sposób złosliwy i korzysta z okazji, by wskazać, że kontrolę zbrojeń należy przeprowadzić we Francji, a nie w Niemczech, gdzie była ona w swoim czasie przeprowadzona przez komisję kontrolującą, która stwierdziła rozbrojenie Rzeszy. Przytem prasa ta bagatelizuje hitlerowski zjazd norymberski i wyraża niezadowolenie z tego powodu, że dziennikarze usunięci zostali od manewrów w Szampanji i w ten sposób nie mogli ujawnić stanu uzbrojenia armji francuskiej.

EUROPA ŚRODKOWA.
SPRAWA AUSTRJI.

La République 7.IX. w art. Pierre Dominique'a p. n. „Przykład Gdańska" pisze: Gdańsk oficjalnie jest miastem wolnem, związanem ekonomicznie z Polską i podległem kontroli Ligi Narodów. W rzeczywistości jest ono drugiem państwem hitlerowskiem, które zostało związane duchowo z Niemcami. Takie samo zespolenie mogą Niemcy przeprowadzić w Saarze, jak również w Austrji, gdzie wystarczyłoby zastąpić Dollfuss'a — hitlerowcem, ażeby uzależnić zupełnie wszelkie organizacje wojskowe i policyjne od Hitlera. Sytuacja taka nie jest wyłączoną, szczególnie jeśli stan gospodarki austrjackiej się nie zmieni, co wpłynąć może na taką czy inną orjentację polityczną ludności austrjackiej. Przypuśćmy — pisze autor — że popierany przez Niemców Hofer wkracza do Tyrolu i wszczyna walkę z Wiedniem. Wytworzy się wojna domowa i któż będzie interwenjował? Autor zapewnia, że ani Francja, ani Anglja. Włochy zaś będą się obawiały przewagi wojennej Niemiec. Czechosłowacja należy do bloku, w skład którego wchodzi Jugosławja, w równym stopniu nie chcąca oglądać Niemców w Tryjeście, jak Włochów w Wiedniu. Z tak pesymistycznie ocenionej sytuacji autor znajduje następujące wyjście: „Jedyny sposób dla Europy uniknięcia penetracji niemieckiej do Austrji, podobnie jak to już się stało z Gdańskiem, jest przystąpienie do jaknajszybszej budowy federacji państw naddunajskich".

La République 7.IX. zamieszcza notatkę A. Bayet'a, który twierdzi, iż w sprawie zatargu austrjacko-niemieckiego, należałoby zwrócić się tylko w ostateczności do Ligi Narodów, albowiem w razie powzięcia większością głosów decyzji, o zastosowaniu sankcyj politycznych i ekonomicznych, mogłoby to samo przez się wywołać w Europie stosunki niebezpieczne i naprężone. Dlatego należy raczej szukać rozwiązania w ramach paktu czterech przy pomocy pewnej dozy aktywności dyplomatycznej i umiejętności wykorzystania sytuacji.

Prasa niemiecka z 8.IX. z zadowoleniem notuje każdy głos prasy zagranicznej, dyskredytujący rząd Dollfussa, lub mogący wykazać przychylne stanowisko zagranicy wobec Anschlussu. Artykuł angielskiego dziennika „Morning Post", który wątpi w możliwość utrzymania się państwa austrjackiego, jest przedrukowany i podany p. t. „Austrja — sztuczny twór".

Der Tag 8.IX. zamieszcza p. n. „Tylko Rzesza może uratować Austrję" koresp. z Londynu, zawierającą streszczenie artykułu „Evening Standard", w którym to pismo wyraziło wątpliwość w możność utrzymania się przy władzy kancl. Dollfussa.

SYTUACJA POLITYCZNA W CZECHOSŁOWACJI

Slovak 8.IX. w artykule wstępnym Milo Urbana, p. n. „Mówmy jasno i otwarcie" rozpatruje sytuację, wytworzoną na Słowaczyźnie po zajściach nitrzańskich, które nazywa donośnym głosem budzącego się z letargu narodu słowackiego, który zaczyna nareszcie żyć wspólnem życiem duchowem i nareszcie dowodzi, że umie myśleć kolektywnie. „Nie łudźmy się, pisze autor, nie zawierajmy jałowych kompromisów i nie róbmy prób z jakimś narodem czechosłowackim, który nie ma uzasadnienia ani historycznego ani nawet praktycznego. Chcemy żyć samodzielnem życiem narodowem". Autor nie widzi w tych postulatach nic niehonorowego ani dla całości państwa niebezpiecznego. Stwierdza natomiast, że to, co się obecnie dzieje na Słowaczyźnie, jest objawem naturalnego procesu, którego tłumienie jest rzeczą niebezpieczną.

MOCARSTWA A Z. S. R. R.

Daily Herald 6.IX. podkreśla w art. wst. konieczność pomyślnego zakończenia rokowań handlowych angielsko - sowieckich. Są jednak czynniki w Anglji — pisze dziennik — które są tak zaślepione w swej nienawiści do Sowietów, że nie pragną żadnych z nimi stosunków. Czynniki te znalazły sprzymierzeńca w premjerze Kanady, który grozi całym szeregiem zarządzeń, jeśli rząd brytyjski ośmieli się dojść do porozumienia z Sowietami na warunkach innych, niż te, które on uzna za odpowiednie. Autor w związku z tem zaznacza, że Bennet już jest zdyskredytowany w Kanadzie. Jest rzeczą nie do tolerowania, by mieszał się on do spraw W. Brytanji.

SYTUACJA POLITYCZNA W RUMUNJI.

Cuvantul 2.IX. donosi, że do I. G. Duca wybrała się delegacja młodych liberałów z żądaniem, żeby się zrzekł szefostwa stronnictwa.

Universul 6.IX. donosi o dwukrotnej konfiskacie naczelnego organu narodowców ukraińskich na Bukowinie „Czasu" i przytacza wyjątki z tego dziennika, dowodzące daleko sięgającego ruchu separatystycznego.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA NA LITWIE.

Lietuvos Aidas 6.IX. informuje o wydaniu przez rząd belgijski zakazu importowania do Belgji masła litewskiego. Dziennik wyraża nadzieję, że zakaz ten rządowi litewskiemu uda się w krótkim czasie uchylić; w przeciwnym razie w obecnej zaciętej walce o rynki zbytu strata rynku belgijskiego sprawiłaby Litwie znaczne trudności gospodarcze.

Prasa litewska z 4.IX. informuje, że na poczcie litewskiej stale od powstania państwa litewskiego popełniano nadużycia. Przeprowadzana obecnie przez specjalną komisję rewizja wykazała, że w ciągu pierwszych kilku lat popełniono nadużyć na sumę 2,5 milj. litów. Praca przeprowadzenia kontroli rachunkowości potrwa czas dłuższy.

RÓŻNE.

Prasa niemiecka z 8.IX. w związku z wyjazdem marsz. Piłsudskiego do Zaleszczyk twierdzi, iż w Zaleszczykach odbędzie się konferencja polsko-sowiecko-rumuńska, w której wezmą udział, prócz Marszałka i min. spraw zagr. Becka, premjer Vaida Voevod oraz delegaci sowieccy. Odbycie tej konferencji jest— wdg. dzienników niemieckich — trzymane przez trzy strony w największej tajemnicy.

Le Matin 7.IX. informuje z Warszawy (dep. t. ag. Sud-Est), że Herriot został mianowany w Moskwie przez komisarza Woroszyłowa — pułkownikiem armji czerwonej.

Ag. Sud-Est 7.IX. wyjaśnia, iż informacja ta jest zwykłą mistyfikacją i że przedsięwzięte zostały kroki celem wyświetlenia jej autora.

Izwiestja 6.IX. w depeszy z Warszawy donoszą o przyjęciu wydanem przez poselstwo sowieckie w Warszawie z okazji pobytu delegacji sowieckiej na kongresie historyków.

Drukarnia „Kadra", Warszawa, Długa 50. Telefon 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu.